

Pesymistyczne perspektywy dla Polskiej Marynarki Wojennej

10 czerwca 2020

Stan Polskiej Marynarki Wojennej nie jest imponujący. W najbliższym czasie raczej niewiele się zmieni. Rozwój sił morskich jest kosztowny, a na największe okręty stać tylko wielkie mocarstwa. Biorąc pod uwagę, że możliwości polskiego budżetu są znacznie ograniczone, nie można się spodziewać znaczącego przełomu.

Splot różnych czynników sprawił, że duża część naszych okrętów wojennych pamięta czasy Gierka. Dwa okręty podwodne zostały zwodowane, gdy jeszcze grali The Beatles, a telewizja kolorowa była nowinką techniczną.

Przyjęty przez obecny rząd Plan Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2017–2026 obejmuje również Marynarkę Wojenną. Jednak wydaje się, że obszar ten jest pomijany w konkretnych działaniach Ministerstwa Obrony Narodowej.

MON podkreśla wprawdzie, że plan przewiduje zwiększenie wydatków na modernizację armii o 45 mld zł do poziomu 185 mld zł w ciągu 10 lat. Ma to również posłużyć rozwojowi Marynarki Wojennej. Jak powiedział szef resortu Mariusz Błaszczak: „Odbudujemy także zdolności bojowe Marynarki Wojennej. Przygotowaliśmy rozwiązanie pomostowe dotyczące okrętów podwodnych, nie rezygnujemy z żadnego z programów dotyczących rozbudowy polskiej Marynarki Wojennej”. (cytat za MON)

Jak jednak zauważa portal Defence24, w wypowiedziach ministra brakuje konkretnych planów, a pytania na temat modernizacji marynarki często zbywa on ogólnikami. Portal zaniepokojony jest również określeniem „rozwiązania pomostowe”. Może ono oznaczać opóźnienie właściwej modernizacji.

Wyposażenie Marynarki Wojennej

Największymi okrętami służącymi pod polską banderą są ORP Tadeusz Kościuszko i ORP Kazimierz Pułaski. Oba zostały zbudowane dla floty amerykańskiej na przełomie lat 70. i 80. Do Polski trafiły na podstawie umowy przekazania na początku lat dwutysięcznych po wycofaniu ich ze służby przez marynarkę USA. Ich powstanie było częścią projektu budowy tanich okrętów, co miało umożliwić masową produkcję. Zdaniem ekspertów ciągłe przedłużanie czasu użytkowania tych dwóch jednostek pokazuje, jak niedoinwestowana jest polska Marynarka Wojenna, której brakuje środków na większe inwestycje.

Ale wspomniane jednostki nie są najstarszymi, które pozostają w służbie. Dwa spośród naszych okrętów podwodnych – Sęp i Bielik pochodzą z drugiej połowy lat 60. XX wieku i mają już ponad 50 lat. Obie jednostki trafiły do Polski po wycofaniu ich ze służby we flocie norweskiej na początku lat dwutysięcznych. Natomiast trzeci z okrętów – ORP Orzeł – powstał w radzieckiej stoczni dla polskiej Marynarki Wojennej i wszedł do służby w 1986 roku.

W naszej flocie znajduje się prawie 40 jednostek. Ich średni wiek przekracza 35 lat. Symbolem wieloletnich zaniedbań w rozbudowie Marynarki Wojennej są prace nad ORP Ślązak. Położenie stępki pod jednostkę nastąpiło w listopadzie 2001 roku. W efekcie braku funduszy wodowanie miało miejsce dopiero w roku 2015. W tym czasie – również na skutek cięć finansowych – zmienione zostało przeznaczenie okrętu z wielozadaniowej korwety na jednostkę patrolową.

Permanentne niedofinansowanie może mieć fatalne skutki. Jak ocenił dla portalu TVN24 Marek Świerczyński, starszy analityk do spraw bezpieczeństwa Polityka Insight: „O Marynarce głównie się mówi, natomiast niewiele się w nią inwestuje. Bez zmiany tego stanu rzeczy polska Marynarka utraci znaczną część swoich możliwości mniej więcej w połowie przyszłej dekady”.

Zdaniem niektórych komentatorów duża część polskich okrętów nadaje się już tylko na złom. Nie odpowiadają one wymogom współczesnego pola walki. Ich główną zaletą jest możliwość szkolenia marynarzy. Jednak są nieprzydatne do prowadzenia operacji morskich. Do roku 2030 żaden z eksploatowanych obecnie okrętów nie powinien pływać. Nie wydaje się jednak, by w najbliższej perspektywie zostały one zastąpione.

Mniejsze jednostki

Największą jednostką uderzeniową polskiej Marynarki Wojennej jest 3. Flotylla Okrętów. To właśnie w jej skład wchodzi ORP Pułaski i ORP Kościuszko – czyli okręty typu Oliver Hazard Perry. Oba mają długość 135 metrów i wyporność 3658 ton. Również wszystkie nasze okręty podwodne służą w tej formacji.

W skład flotylli wchodzi jeszcze nieco mniejsza korweta do zwalczania okrętów podwodnych ORP Kaszub. Okręt budowany został przez polską stocznice w 1987 roku, ma 82 m długości i 10 szerokości. Do tego dochodzą 3 okręty rakietowe typu Orkan. Wszystkie budowane były w Niemczech Wschodnich dla floty NRD. Po zjednoczeniu Niemiec zostały odkupione przez Polaków i weszły do służby na początku lat 90. XX wieku. Są to niewielkie jednostki o długości zaledwie 49 metrów i wyporności 369 ton.

Z początku lat 1990. pochodzi też ORP Bałtyk. Natomiast dwa okręty ratownicze typu Piast weszły do służby w 1974 roku. Kutry ratownicze typu Zbyszko są zaś polską konstrukcją z początku lat 1990. Wszystkie okręty będące na wyposażeniu 3. Flotylli Okrętów powstały więc między połową lat 1960. a połową lat 1990.

Drugą ważną formacją polskiej Marynarki Wojennej jest 8. Flotylla Obrony Wybrzeża. W jej skład wchodzi pięć okrętów transportowo-minowych typu Lublin, budowanych na przełomie lat 80. i 90. Ponadto dysponuje ona 12 trałowcami typu Gardno. Wszystkie one powstały między 1984 a 1991 rokiem. Trzy

niszczyciele min typu Flaming weszły do służby w latach 1966–1967, natomiast cztery trałowce bazowe typu Mamry pochodzą z lat 1992–1994.

Najnowszym nabytkiem 8. Flotylli Obrony Wybrzeża jest niszczyciel min ORP Kormoran. Wszedł on do służby w 2017 roku. Jest pierwszym spośród serii jednostek typu Kormoran II, które mają być budowane w polskich stoczniach do 2022 roku. Już podpisano umowę na budowę kolejnych bliźniaczych niszczycieli. Również w miarę młodym nabytkiem jest okręt dowodzenia siłami obrony przeciwminowej ORP Kontradmirał Xawery Czernicki. Wszedł on do służby w 2001 roku.

W skład Marynarki Wojennej wchodzi jeszcze: Gdańska Brygada Lotnictwa Marynarki Wojennej oraz Morska Jednostka Rakietowa. Brygada lotnicza posiada głównie samoloty patrolowe i śmigłowce. Te ostatnie w dużej mierze są konstrukcjami z czasów Układu Warszawskiego. Natomiast Jednostka Rakietowa posiada całkiem nowoczesny sprzęt. Oczywiście, zakup mobilnych wyrzutni rakietowych jest o wiele tańszy niż wymiana przestarzałych okrętów.

Marynarka Wojenna potrzebuje inwestycji

Bardziej złośliwi komentatorzy nazywają polską Marynarkę Wojenną „pływającym skansenem”. Wiele spośród okrętów ma już ponad 50 lat. Wiele innych nie było modernizowanych. Przez dziesięciolecia technika wojskowa rozwijała się, więc przydatność tak starych i niemodernizowanych okrętów na polu walki specjaliści uznają za raczej niską.

Przez dekady inwestycje w tej dziedzinie były mocno ograniczone, Jednak od 2013 roku zaczynają pojawiać się projekty modernizacji. Nie doczekały się jednak pełnej realizacji. Jak dotąd realizowany jest jedynie program budowy okrętów typu Kormoran II. Tymczasem polskie stocznie posiadają

potencjał i wiedzę umożliwiające im sprostanie wyzwaniom związanym z modernizacją polskiej floty wojennej. Terminy budowy następnych jednostek są jednak ciągle odkładane.

Rządy PO-PSL powtarzały, że modernizacja floty stanowi jeden z priorytetów rozwoju sił zbrojnych, Niewiele jednak wynikało z tych deklaracji. Wkrótce okazało się, że stworzone wówczas projekty były niemożliwe do realizacji, a do tego znacznie niedoszacowane, gdy idzie o koszty. Obecny rząd również potwierdza konieczność modernizacji. Plany jednak ciągle pozostają głównie na papierze. Jedni i drudzy zaplanowali największe wydatki na okres po zakończeniu ich kadencji.

Plany modernizacji Marynarki Wojennej

W 2013 roku Sztab Generalny Wojska Polskiego przygotował czternaście priorytetowych programów modernizacyjnych. Ich koszt miał wynieść 91 mld zł, a realizacja miała nastąpić między 2013 a 2022 rokiem. Przygotowany wówczas plan modernizacji armii miał natomiast kosztować łącznie 140 mld zł.

Obecnie Ministerstwo Obrony Narodowej w swoim Planie Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2017–2026 przewiduje łączne wydatki w wysokości 185 mld zł, co jest kwotą wyższą od zakładanej w 2013 roku o 45 mld zł.

Zgodnie z pierwszym planem potwierdzonym uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 września 2013 roku dla Marynarki Wojennej wydzielono jeden priorytet: „Zwalczanie zagrożeń na morzu”. Dodatkowo w ramach priorytetów: „Śmigłowce wsparcia bojowego, zabezpieczenia i VIP” oraz „Rozpoznanie obrazowe i satelitarne” marynarka miała otrzymać między innymi helikoptery poszukiwawczo-ratownicze SAR i helikoptery zwalczania okrętów podwodnych ZOP.

Jak pisze portal Defence24, w ramach priorytetu „Zwalczanie zagrożeń na morzu” wyszczególniono: okręty podwodne nowego typu ORKA, niszczyciele min KORMORAN II; okręt patrolowy w wersji podstawowej ŚLĄZAK; okręty obrony wybrzeża MIECZNIK; okręty patrolowe z funkcją zwalczania min CZAPLA; okręt rozpoznania elektronicznego DELFIN; okręt wsparcia działań połączonych MARLIN; okręt ratowniczy RATOWNIK; pływającą stację demagnetyzacyjną MAGNETO; nadbrzeżny dywizjon rakietowy Marynarki Wojennej (NDR MW) oraz rakiety NSM dla NDR MW.

Po zmianie rządu w 2015 roku zmieniły się również priorytety w dziedzinie obronności. W 2017 roku wcześniejszą uchwałę Rady Ministrów uchylono. Dopiero jednak w 2019 roku został publicznie zaprezentowany Plan Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych na lata 2017–2026.

Jak czytamy na stronie MON, wśród zadań na kolejne lata znajduje się:

1. Program MIECZNIK – Pozyskanie okrętu obrony wybrzeża, który ma zastąpić wycofywane ze służby jednostki oraz zwiększyć zdolność do współpracy w ramach sojuszniczych i koalicyjnych grupowań zadaniowych.
2. Program ORKA – Pozyskanie zdolności do rażenia celów nawodnych i podwodnych przez Okręt Podwodny Nowego Typu. Okręt ten zwiększy zdolność do efektywnego wykorzystania uzbrojenia oraz potencjału uderzeniowego okrętów w zakresie zwalczania celów nawodnych, podwodnych i lądowych, a także niszczenia lotniczych sił zwalczania okrętów podwodnych.

Programy przedstawione i programy pominięte w zapowiedziach MON

W ramach programu Miecznik polska Marynarka Wojenna ma otrzymać okręty o dużym zasięgu. Będą one mogły wykonywać zadania w odległych akwenach. Jak sugeruje Portal Stoczniowy,

nowymi jednostkami zostaną zastąpione ORP Kazimierz Pułaski i ORP Tadeusz Kościuszko. O ile w przypadku programu Miecznik zostało potwierdzone, że powstanie więcej niż jedna jednostka, to w przypadku programu Orka nie wiadomo jeszcze, ile okrętów zostanie zbudowanych.

Na stronach Ministerstwa Obrony Narodowej nie znalazł się między innymi program Rybitwa. Miał on na celu zakup trzech patrolowych samolotów zdolnych do zwalczania okrętów podwodnych. Może to oznaczać, że zakup samolotów dla Marynarki został ponownie włączony do programu Płomykówka. W jego ramach mają zostać zakupione maszyny kompleksowego rozpoznania elektronicznego, obrazowego i radiolokacyjnego.

Zdaniem części komentatorów zmiana taka może wiązać się z promocją przez amerykański koncern Boeing samolotów P-8 Posejdon zdolnych do wykonywania zadań zarówno dla marynarki, jak i wojsk lądowych.

W nowym planie nie wspomniano również o innych zadaniach, o których mówiło się w 2013 roku. Należy do nich zakup patrolowców Czapla. Nie wspomniano również o planach już realizowanych, takich jak program dostarczenia holowników i niszczycieli min typu Kormoran II. Wydaje się jednak, że wynika to z faktu, że nie wymagają one zatwierdzenia, ponieważ są w trakcie realizacji. Nie wspomina się też o programie Ratownik. Zakłada on budowę okrętu ratowniczego. Program jest w tej chwili w stadium projektowania.

Trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć, czy polska Marynarka Wojenna zostanie gruntownie zmodernizowana. Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak mówi, że nie zrezygnowano z żadnego programu. Z drugiej jednak strony odkłada ich realizację na bliżej nieokreśloną przyszłość, podkreślając jednocześnie konieczność wprowadzenia programów pomostowych. Zamiast więc nowych okrętów podwodnych przewidzianych w programie Orka mogą pojawić się znów używane.

Odkładanie w czasie modernizacji Marynarki Wojennej odbija się również na polskich stocznjach, które nie otrzymują rządowych zamówień. Tymczasem polskie dowództwo stawia najwyraźniej na rozwój sił powietrznych i wojsk lądowych. Taka polityka spotkała się z krytyką wysokich rangą dowódców marynarki innych państw NATO. Wycofywanie przestarzałych okrętów i brak wystarczającej liczby nowych, które mogą je zastąpić, sprawia, że polska Marynarka Wojenna stale się kurczy.

Autorstwo: Wojciech Ostrowski

Źródło: MagazynFakty.pl